



Hr. Andrzej Potocki

Namiestnik Galicyi

b. Marszałek kraju, b. Prezes gal. Towarz. leśnego.



Hr. Andrzej Potocki.

Wspomnienie pośmiertne.

I znów przybył nam świeży grób, jeden z tych, nad którymi naród cały staje pogrążony w ciężkiej żałobie, przejęty bólem nad wyraz i smutkiem bez granic.

Ale do uczuć towarzyszących dotkliwej stracie, dołączyły się tym razem uczucia wstętu, oburzenia i zgrozy, wywołane dzikim, nikczemnym zamachem.

Padł rażony kulą mordercy ten, który był dla wszystkich wzorem służby publicznej, przenikniętej najszlachetniejszą, w uczuciach gorącą, a w czynach meską miłością ideałów narodowych. Padł na posterunku, na którym trwał nieustrudzony w poczuciu twardego obowiązku.

Strata, nieopłakana dla sieroconej Rodziny, niepowetowana dla kraju, pozbawionego nagle sternika w ciężkich chwilach wewnętrznych przeobrażeń.

Cios wymierzony dotknął przede wszystkim całość narodu, ale stratę poniesioną odczuwają wszystkie gałęzie pracy społecznej, bo ś. p. Namiestnik brał gorący udział zarówno w życiu narodowym, jak i ekonomicznem.

Szczególniejszą stratę ponosi nasze leśnictwo, które ś. p. Hr. Potocki otaczał zawsze szczerą opieką i używał mu gorącego poparcia.

Znakomicie urządzone gospodarstwo lasowe w dobrach krzeszowickich było od dawna i jest zawsze wzorem dla leśników i właścicieli lasów, dobra te były szkołą praktyki, z której wyszedł niemały zastęp ludzi dzielnych, oddanych duszą i sercem swemu zawodowi.

Z gal. Tow. leśnem łączyły też ś. p. Hr. Potockiego ściśle związki. Wybrany Prezesem w r. 1900. brał żywy udział w obradach Wydziału nad aktualnymi wówczas sprawami traktatów cłowo-handlowych, nad krajową ustawą lasową, budową kanałów i t. d. używając zawsze swej pomocy i rady, opartej na wytrawnej znajomości każdego przedmiotu.

Powołany w r. 1901. na Marszałka kraju, żegnał Walne Zgrom. serdecznie, żalując, że tak krótko danem Mu było przewodniczyć nam w pracy.

W r. 1903. zamianowano ś. p. Hr. Potockiego Namiestnikiem Galicyi. Na tem trudnem i wysokiem stanowisku rozwinął działalność pełną sprawiedliwości, powagi i zrozumienia obowiązków, działalność godną wielkiego Męża stanu i wiernego Syna Ojczyzny. Lecz i wtedy nie zerwały się nici łączące Go z naszym Towarzystwem.

Podczas jubileuszowego Zjazdu leśników pol. w Krakowie w r. 1907., odbyliśmy wycieczkę do wydziału myślachowickiego w lasach krzeszowickich, była ona niejako symbolem tradycyi, łączącej Tow. nasze z Krzeszowicami i ich Właścicielem, albowiem pierwsza wycieczka nasza przed 25 laty, również do Myślachowic była skierowana.

Na nowem stanowisku jako Namiestnik interesował się Hr. Potocki żywo sprawami lasów państwowych i leśnictwa wogóle, toteż tracimy w nim nie tylko długoletniego członka i byłego prezesa, ale także gorliwego orędownika i przyjaciela.

Miłośnik łowów czerpał siły do ciężkiej pracy wśród szumu puszczy karpackiej, tam odpoczywał, tam też spędził ostatnie dni przed zgonem.

Uczucia wszystkich leśników polskich łączą się nad świeżym grobem w jedno hasło:

Cześć pamięci zacnego Męża!